



Postmodernizm

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Film edukacyjny](#)
- [Film edukacyjny](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jean-François Lyotard, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.
- Źródło: Michel Foucault, *Rządzenie sobą i innymi*, tłum. M. Heller, Warszawa 2018.
- Źródło: Jacques Derrida, *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*, tłum. T. Załuski, Warszawa 2019.



Kiedy ujrzeliśmy prawdę w kwestionowaniu prawdy? Kiedy zaczęliśmy mówić o historycznych narracjach zamiast o historii? Kiedy ogłosiliśmy koniec historii i człowieka? Podważając sensy i znaczenia, obalając kanony i autorytety, zaczęliśmy poruszać się w różnych kierunkach naraz, być naraz w wielu miejscach, w różnych czasach. W epoce postmodernizmu nawet pojęcie epoki jest jedynie pewnym konstruktem – arbitralnym i determinującym.

Zdefiniowanie terminu *postmodernizm* w przejrzysty sposób jest trudne. Badacze są zgodni, że postmodernizm można opisać jedynie jako nurt krytyczny, czy też dekonstruktywny, w odniesieniu do pojęć mocno wyróżnionych w XX w., a szczególnie w jego drugiej połowie. Są to takie pojęcia i kategorie, jak: *tożsamość*, *obecność*, *proces historyczny* oraz *optymizm epistemologiczny*, czyli przeświadczenie o stałym postępie ludzkiej wiedzy, rozwijającej się symetrycznie, a także jednoznaczności znaczeń i używanych pojęć. Postmoderniści spostrzegają arbitralność w sposobie ich używania i szkodliwość bezrefleksyjnej akceptacji tych kategorii, które przecież budowały gmach naszej cywilizacji i powszechną wiarę w niezachwiany postęp ludzkości. Postmodernizm można więc ostrożnie określić jako sceptycyzm i krytycyzm wobec kondycji cywilizacji ogólnie i człowieka indywidualnie. Wielu postmodernistów próbuje zdekonstruować przyjmowane powszechnie wartości i stara się kierować uwagę na zrozumienie sensu znaczeń arbitralnie nadawanych światu. Można zatem postmodernizm określić także jako

antydoktrynalizm oparty na próbie odkrywania drogi ku temu, co nieprzedstawione, zasłonięte. Jest to działanie w celu wywołania pewnej „nostalgii” za tym, co nieosiągalne i niedoścignione. Postmodernizm zwraca się do tego, co przeszłe i obecnie zasłonięte przed jasnym oglądem.

Twoje cele

- Poznasz podstawowe nurty i przedstawicieli postmodernizmu.
- Scharakteryzujesz postmodernistyczne podejście do kondycji człowieka i cywilizacji.
- Przeanalizujesz argumenty oponentów postmodernizmu.

Przeczytaj

Tło historyczne

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Doktryna

W ramach szerokiej i zróżnicowanej doktryny postmodernizmu można, uogólniając, wyróżnić kilka zasad, które pozostają wspólne temu nurtowi. Przede wszystkim postmodernistyczny świat to świat zbudowany z obrazów czy idei zawsze niosących ze sobą bagaż znaczeniowy. Owa warstwa semantyczna pozostaje jednak zakryta i dopiero musi być ujawniona, a to nieuchronnie łączy się z warunkami podmiotowymi, czyli prowadzi w stronę pewnego subiektywizmu. Ważne jest również, że owo odkrywanie znaczeń pozostaje domeną sfery językowej. Dlatego już Jean-François Lyotard w przywołanej książce *Kondycja postmodernizmu* próbuje określić – posługując się zaczerpniętym od Wittgensteina modelem gier językowych oraz teorią aktów mowy – coś, co nazywa transformacją zasad gry dla ludzkich działań w zakresie nauki, literatury i sztuki. Opisuje sytuację dwuznaczności wynikającą z tego, że naukowcy-eksperti próbują pozyskać pełnię wiedzy w ograniczonym obszarze badań naukowych lub aktywności artystycznej, eliminując jako „bezznaczeniowe” pytania, na które odpowiedź jest niemożliwa. Określają zatem granice wiedzy i poznania, a tym samym – granice znaczenia. Działania przekraczająco-transcendentne podejmują inni, zwani filozofami, którzy zadają pytania transcendujące znaczenie. Lyotard przyjmuje, że wobec tego w zakresie znaczenia zawsze mamy dwuznaczność, a jego funkcja zawiera się w przyjęciu odpowiedniej strategii, a nie odzwierciedlania czegoś „rzeczywistego”. Współcześnie technicyzacja przekształciła wiedzę z charakteru mądrościowego na charakter informacyjny. Wiedza jako informacja wymaga nowych dróg komunikacyjnych, co bezpośrednio wpływa na sytuację społeczną. Przystawanie wiedzy polega na odpowiednim dopasowywaniu informacji wedle przyjętych reguł tak, aby służyły one pragmatycznej komunikacji. W zasadzie nauka polega na takim modelowaniu informacji – ich znaczenia – aby stały się one akceptowalne, czyli zgodne z przyjętymi regułami. Zdaniem Lyotarda z tego powodu istnieje ścisły związek między językiem, który tworzy naukę, a językiem, który kształtuje sferę publiczno-polityczną i etyczną. W praktyce te języki się przenikają i powodują np. to, że język i znaczenia nadawane przedmiotom w nauce muszą być transferowane w sferę publiczną, w której ich znaczenie nabiera charakteru przekazu politycznego i moralnego. Zatem nauka została podporządkowana sferze politycznej i państwu, ponieważ ten model rozpowszechniania informacji wymaga wielkich nakładów finansowych oraz skutecznego administrowania. Można z tego wyciągnąć wniosek, że wiedza-nauka jako informacja w coraz większym stopniu upolitycznia się, gdyż służy realizacji pewnych postulatów społeczno-politycznych

w działającym, wedle przyjętych reguł, obszarze znaczeniowym. Konsekwencją tej sytuacji jest odejście wiedzy od swych filozoficznych korzeni, upodobnienie się do narracyjnego schematu przekazu komunikacyjnego oraz rozczłonkowanie nauki na poszczególne segmenty. Według Lyotarda ten rygorystyczny podział nauki sprzyja coraz bardziej szczegółowej specjalizacji i prowadzi do zaniku metanarracji. Przeważa poruszanie się w różnych obszarach reguł semantycznych, które obligują podmiot do bycia raz adresatem, a innym razem nadawcą. Rozbija to jedność człowieka i jego heterogeniczność. Powoduje stan ciągłego przekształcania, w którym przenosimy się raz za razem w różne obszary znaczeniowe, co w charakterze przypomina grę. Lyotard rozwinął swoją koncepcję o sferę społecznych relacji, m.in. wolności i sprawiedliwości, starając się je określić z perspektywy semantycznej gry. Kwestie te poruszył w kolejnych swoich książkach: *Tylko granie* z roku 1979 oraz *Poróżnienie* z roku 1983.

Michel Foucault prezentuje z kolei nurt genealogiczny, nawiązujący do myśli Nietzchego. Foucault próbuje uchwycić istotę dziejów i rozwoju cywilizacji ludzkiej, posługując się metodą genealogiczną, która polega na rezygnacji z poszukiwań i prób objaśniania źródła, natomiast skupia się na analizie i opisie wydarzeń historycznych, krzyżujących się w głównych momentach historii i dających początek nowym epokom, a także nowym porządkom społeczno-politycznym. Foucault podkreśla, że w dziejowym porządku wyróżnia się pewne aspekty w sztuczny sposób i w oparciu o nie tworzy się fikcję historycznego determinizmu. Na potrzeby owego determinizmu powstają liczne koncepcje, które w istocie mają za zadanie wyjaśnienie stanu współczesnego. Dzieje człowieka i historia wikłają się w kontekst czasowości, które w linearnym porządku wykluczają przygodność i wprowadzają konieczność dziejów. Autor zdecydowanie odrzuca takie myślenie i akcentuje element przypadku oraz nieciągłości historii. Stawia przy tym postulat „kontr-pamięci” jako przetransponowania historii w zupełnie inny, nielinearny sposób ujmowania czasu. Genealogia w zasadzie unicestwia podmiot, ponieważ jego istotowa ciągłość przerywana jest lukami i nieujmowalnymi w kategoriach determinizmu faktami historycznymi, zatem tożsamość podmiotu „rozpływa się” zupełnie.

W myśli społecznej wspólnota rozumiana jest przez Foucaulta jako więzienie, w którym nadzorca i strażnik pozostaje niewidoczny, dając ułudę wolności. Współcześnie instytucje polityczne oraz władza pozostają nadal przesłonięte i choć ludzie, którzy utracili swoją podmiotową tożsamość, żyją, to stają się przedmiotami coraz bezwzględniejszej kontroli. Autor twierdzi, że sytuację taką umożliwił rozwój technologiczny i coraz lepsze narzędzia indywidualnej inwigilacji, które działają, mimo że pozostają zakamuflowane. Przykładem takiego procesu może być ekspansja wyspecjalizowanych systemów komunikacyjnych i lokalizacyjnych (np. za pomocą GPS-ów w telefonach komórkowych, komputerach). Istnieje zatem stale rozbudowywany system monitorowania ludzi i zjawisk przez instytucje polityczne, ekonomiczne i społeczne. Zdaniem Foucaulta, współczesne społeczeństwo tkwi w „więziennym kontinuum”, które cechuje stale postępujący nadmiar różnego typu zabezpieczeń, wprowadzanych i akceptowanych pod pozorem poprawiania

bezpieczeństwa i komfortu w przestrzeni społecznej, tak samo publicznej i prywatnej. Ludzie w sposób zupełnie niezależny od ich woli i decyzji stają się coraz bardziej poddani nadzorowi, np. przy pomocy konieczności stosowania norm akceptowalnego zachowania. Foucault przedstawił mocno pesymistyczną wizję polityczną, w której nowoczesne państwa, stale i za przyzwoleniem swoich obywateli, wzmacniają kontrolę nad ludźmi i ograniczają w ten sposób ich wolność.

Oponenci

Postmodernizm wywołał gwałtowną krytykę. Podważano epistemologiczne założenia postmodernizmu, czyli przede wszystkim relatywizm etyczny i nieakceptowalność absolutnych zasad. Badacze zasadniczo przyjmują, że krytyka postmodernizmu ma dwa źródła: pierwsze wywodzi się z racjonalizmu, drugie jest religijne. Zwolennicy dominacji rozumu, szukając absolutnych zasad poznania i działania, kwestionują [relatywizm poznawczy](#) postmodernistów w ten sposób, że odwołują się do tradycyjnej krytyki postaw [sceptycznych](#) i sofistycznych. Jeżeli bowiem zgodzimy się z postmodernistami, że należy podważyć wszelkie absolutne i niezmiennie zasady, to dochodzimy do aporii. Na przykład, jeśli postmodernista zakłada, że prawda jest relatywna, to popada w sprzeczność, gdyż owo założenie albo samo jest relatywne, a to podważa jego sens (bo wówczas twierdzenie „prawda jest relatywna” samo jest relatywne), albo założenie to nie jest relatywne, a wtedy relatywista musi przyznać, że absolutna prawda istnieje jako założenie, co doprowadza jego koncepcję do sprzeczności. Podobnie z innymi wartościami czy to etycznymi (dobro), czy np. estetycznymi (piękno). Zasada relatywizmu burzy także wszelkie ustalenia postmodernistów odnośnie życia społecznego i politycznego. Natomiast krytyka z perspektywy religijnej dotyczy przede wszystkim relatywizmu etyczno-moralnego, ale także w odniesieniu do struktury świata. Wyznawcy religii monoteistycznych, w których Bóg jako Stwórca jest gwarantem i zarazem absolutną podstawą wszystkiego, nie wyrażają zgody na postmodernistyczną koncepcję stałej zmiany, płynności i relatywności pojęć, zasad i wzorców.

Źródła

((Jacques Derrida

Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka

Jedynie śmiertelnicy, jedynie żyjący, którzy nie są żywymi bogami, mogą pogrzebać umarłych. Jedynie śmiertelnicy mogą przy nich czuć, jedynie oni mogą w ogóle czuć. Widma też to potrafią, są

wszędzie tam, gdzie się czuwa, natomiast umarli tego nie potrafią – jest to niemożliwe i nie powinny tego robić. Niemniej jednak bez-grunt tej niemożliwości może mieć miejsce – jest to absolutna ruina lub popiół, jest to zagrożenie, które trzeba pomyśleć, a także, dlaczegóż by nie, ponownie wyegzorcyzmować. Wyegzorcyzmować – tym razem nie po to jednak, aby odpędzić widziadła, lecz przyznać im prawa, to znaczy spowodować, że tym razem powrócą żywe, powrócą jako zjawy, które nie są już zjawami, lecz innymi przybyszami, których trzeba przyjąć z uwagi na pamięć lub obietnicę gościnności – choć nigdy nie można być pewnym, że uobecnią się jako tacy. Trzeba ich przyjmując, nie po to, aby im w tym sensie przyznać prawa, lecz ze względu na *sprawiedliwość*. Obecna egzystencja lub esencja nigdy nie była warunkiem, przedmiotem lub rzeczą sprawiedliwości. Trzeba ciągle pamiętać, że niemożliwe („pozwolić umarłym grzebać umarłych”) jest, niestety, zawsze możliwe. Trzeba ciągle pamiętać, że absolutne zło (chodzi tu oczywiście o absolutne życie, życie w pełni obecne, które nie zna śmierci i nie chce o niej słyszeć) może się zawsze wydarzyć. Trzeba ciągle pamiętać, że to właśnie za sprawą przerażającej możliwości tego niemożliwego pojawia się pragnienie sprawiedliwości – sprawiedliwości poprzez prawo (*le droit*), ale zatem także poza prawem. [...]

Czy można zwrócić się do widma, aby zadać mu pytanie? Do kogo? Do niego? Do tego, jak jeszcze raz roztropnie mówi Marcellus?” „Thou art. A Scholler; speake to it Horatio [...]. Question it”. Być może pytanie to należy sformułować inaczej: czy można się w ogóle zwrócić do kogoś lub czegoś, jeśli nie towarzyszy temu powrót jakiegoś widma? Jeśli „uczony” przyszłości, „intelektualista”, kocha sprawiedliwość, powinien jej się uczyć i to właśnie od widma. Powinien uczyć się żyć, ucząc się nie tego, jak prowadzić z widmem konwersację, lecz tego, jak z nim – lub z nią – rozmawiać, jak pozwolić mu mówić lub jak oddać mu głos, nawet w samym sobie, w innym, jak oddać głos innemu w samym sobie: widma są bowiem zawsze tutaj, nawet jeśli nie istnieją, nawet jeśli już ich nie ma, nawet jeśli jeszcze

ich nie ma. Gdy tylko otwieramy usta i zaczynamy mówić, dają nam one do przemyślenia owo „tutaj” – nawet w trakcie konferencji, szczególnie wtedy, gdy mówimy wówczas w obcym języku: „Thou art a scholar; speak to it, Horatio...”.

Źródło: Jacques Derrida, *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*, tłum. T. Załuski, Warszawa 2019.

((Michel Foucault

Rządzenie sobą i innymi

W swej prawdzie, w ramach gry, jaką dyskurs filozoficzny z konieczności prowadzi z polityką, by odnaleźć w niej swą prawdę, dyskurs ten nie ma na celu projektowania tego, czym powinno być polityczne działanie. Nie wypowiada prawdy działania politycznego, lecz mówi prawdę wobec tego działania, w pewnym stosunku do sprawowania władzy politycznej i polityków. [...]

Dla każdej filozofii sprawą zasadniczą jest właśnie zdolność mówienia prawdy w obliczu polityki, dla każdej zaś praktyki politycznej czymś ważnym jest pozostawanie w stałej relacji z ową prawdo-mównością, przy założeniu, że filozoficzna prawdo-mówność nie zbiega się z ewentualną racjonalnością polityczną. Filozoficzna prawdo-mówność nie jest tym samym co racjonalność polityczna, ta ostatnia musi jednak pozostawać z nią w pewnej relacji, tak jak dla tej pierwszej jest ważne, by poddawać próbie własną realność w relacji do politycznej praktyki. Wydaje mi się, że ta konieczna, fundamentalna relacja, niewątpliwie konstytutywna dla filozofii i praktyki politycznej na Zachodzie, stanowi zjawisko absolutnie swoiste dla naszej kultury. Owa koegzystencja i korelacja praktyki politycznej i filozoficznej prawdo-mówności nigdy nie powinna być tym ujmowana w kategoriach zbieżności, którą należałoby osiągnąć. Sądzę, że różne nieszczęścia i wieloznaczności związane z relacją między filozofią i polityką biorą się i brały z faktu, że werydykcja filozoficzna czasem pragnęła myśleć o samej sobie – albo raczej że

stawiano jej wymagania formułowane właśnie w kategoriach zbieżności z treścią racjonalności politycznej. [...]

Jak myśleć coś takiego jak podstawowa jednostka polityczna? Ciało polis nie jest już formułą czy modelem, nie sposób już myśleć o jednostce politycznej jako ciele samej polis lub jej obywateli. Jak możliwe będzie myślenie o podstawowej jednostce politycznej? Po drugie, inny problem, bezpośrednio związany z tamtym, jest następujący: w jaki sposób dokonać dystrybucji, hierarchizacji, rozprowadzenia po całej powierzchni owej wielkiej jednostki politycznej władzy pomyślanej – jeśli chodzi o typ jej jedności, jej formę – jako rodzaj monarchii, władzy spoczywającej w rękach monarchy? Jaki sposób istnienia przysługuje nowym jednostkom politycznym, które się właśnie wyłaniają? W jaki sposób rozdzielona, rozdystrybuowana, zróżnicowana jest władza wewnątrz owych jednostek.

Źródło: Michel Foucault, *Rządzenie sobą i innymi*, tłum. M. Heller, Warszawa 2018.

Znamienny efekt podejścia spekulatywnego polega na tym, że wszystkie dyskursy poznawcze, dotyczące wszystkich możliwych desygnatów, są tu rozważane nie ze względu na wartość ich bezpośredniej prawdy, ale ze względu na wartość, jakiej nabierają przez zajmowanie pewnego miejsca w dziejach Ducha lub Życia, albo, inaczej mówiąc, ze względu na miejsce Encyklopedii, która opowiada dyskurs spekulatywny. Ów dyskurs przytacza je, wydobywając na jaw to, co sam wie, to znaczy wydobywając na jaw siebie. W tej perspektywie wiedza prawdziwa jest zawsze wiedzą pośrednią, składającą się z wypowiedzi przytaczanych i włączanych w metaopowieść podmiotu, który nadaje im prawomocność. Dzieje się tak ze wszystkimi dyskursami, nawet jeśli nie mają one charakteru poznawczego, np. z dyskursami prawa i państwa. Z takiego założenia wyrósł współczesny dyskurs **hermeneutyczny**, który zapewnia ostatecznie, że istnieje sens wart poznania, i który legitymizuje w ten sposób historię, zwłaszcza historię świadomości. Wypowiedzi traktuje się tu jak ich własne autonomię i umieszcza się je w ruchu, w którym jedno z nich mają wytwarzać drugie: takie są reguły spekulatywnej gry językowej. Uniwersytet, jak wskazuje jego nazwa, jest jedyną instytucją powołaną do ich stosowania. Jednak, jak mówiliśmy, problem prawomocności można rozwiązywać za pomocą innej procedury. Należy podkreślić jej odmienną: pierwszy wariant legitymizacji odzyskał dziś wigor, natomiast status wiedzy uległ rozchwianiu i jego spekulatywna jedność została rozbita. Wiedza nie znajduje tu prawomocności w sobie samej, w podmiocie, który rozwija się, aktualizując swoje poznawcze możliwości, lecz w podmiocie praktycznym, jakim jest ludzkość. Zasada

ruchu ożywiającego lud nie jest wiedza w swej samolegitymizacji, lecz wolność w swoim samoufundowaniu albo, inaczej mówiąc, w swoim samorządzeniu. Podmiot jest podmiotem konkretnym, a przynajmniej założonym jako taki, jego epopeja jest epopeją emancypacji od wszystkiego, co przeszkadza mu w samorządzeniu. Przyjmuje się, iż prawa, jakie ów podmiot sobie nadaje, są sprawiedliwe nie dlatego, że zgadzają się z jakąś zewnętrzną naturą, ale dlatego, że z mocy konstytucji ustawodawcami są ci sami obywatele, którzy podlegają prawom, że zatem wola, aby prawo stanowiło sprawiedliwość, będąca wolą obywatela, pokrywa się z wolą ustawodawcy, aby sprawiedliwość stanowiła prawo. [...]

((Jean-François Lyotard

Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy

Delegitimacja

We współczesnym społeczeństwie i we współczesnej kulturze, w społeczeństwie postindustrialnym, w kulturze ponowoczesnej, pytanie o legitymizację przyjmuje inną postać. Wielka opowieść, niezależnie od sposobu, w jaki dokonuje unifikacji wiedzy, to znaczy niezależnie od tego, czy jest opowieścią spekulatywną, czy opowieścią emancypacyjną, straciła wiarygodność.

Ten schyłek opowieści można uważać za skutek rozwoju technik i technologii od czasu drugiej wojny światowej sprawiającego, że akcent przeniósł się na środki działania raczej niż na cele; albo też za efekt odnowy liberalnego, rozwiniętego kapitalizmu po okresie jego wycofania się w czasie keynesistowskiego protekcjonizmu lat 1930–1960, która wyeliminowała alternatywę komunistyczną i nadała szczególną wartość indywidualnemu korzystaniu z dóbr i usług.

Jest rzeczą zrozumiałą, że podźwignięcie się i pomyślny rozwój kapitalizmu z jednej strony, a oszałamiający rozkwit techniki z drugiej strony wywierają wpływ na status wiedzy. Ale by zrozumieć, dlaczego nowoczesna nauka była wrażliwa na te wpływy, zanim jeszcze one się pojawiły, załączków „delegitimacji” i nihilizmu trzeba szukać w wielkich opowieściach XIX wieku. [...]

Wśród pleniących się gier językowych zdaje się zanikać sam podmiot społeczny. Więzy społeczna ma charakter językowy, ale nie stanowi jej

jednolita nić. Jest to tkanina, w której krzyżują się co najmniej dwie, a w rzeczywistości niezliczona liczba gier językowych, rządzących się odmiennymi regułami. Wittgenstein pisze: „Na nasz język można patrzeć jak na stare miasto: plątanina uliczek i placów, starych i nowych domów, domów z dobudówkami z różnych czasów; a wszystko to otoczone licznymi nowymi przedmieściami o prostych i regularnych ulicach, ze standardowymi domami”. I aby pokazać, że nie da się tu zastosować zasady jednolitej całości, czyli syntezy w metadyskursie wiedzy, odnosi do językowego „miasta” stary paradoks, pytając: „A od ilu domów, czy ulic, miasto zaczyna być miastem?”

Do starych języków dołączają nowe, tworząc przedmieścia starego miasta, „symbolika chemiczna i symbolika rachunku różniczkowego”. Trzydzieści pięć lat później można do tego dodać języki maszynowe, matryce teorii gier, nowe notacje muzyczne, symbolikę logik niereferencyjnych (logiki czasu, logiki deontyczne, logiki modalne), język kodu genetycznego, grafemy struktur fonologicznych itd.

Taki rozpad może wywoływać przygnębiające wrażenie, bo przecież nikt nie mówi wszystkimi tymi językami, nie istnieje też obejmujący je, uniwersalny metajęzyk; projekt systemu podmiotu okazał się porażką, projekt emancypacyjny nie ma nic wspólnego z nauką, człowiek nurza się w pozytywizm takiej czy innej wiedzy szczegółowej, uczeni stali się naukowcami, których nikt nie ogarnia; ze swej strony filozofia spekulatywna lub humanistyczna zrzekła się funkcji legitymizacyjnych, co tłumaczy kłopoty, w jakie popada, kiedy gdzieś rości sobie jeszcze pretensje do ich wypełniania, a także jej redukcję do analizy logicznej lub do historii idei, kiedy realistycznie z tych pretensji rezygnuje.

Źródło: Jean-François Lyotard, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.

Słownik

hermeneutyka

(gr. *hermeneutikē (technē)* – umiejętność objaśniania, unikania nieporozumień) jeden ze sposobów analizy, badania i interpretacji tekstu; ma znaczenie filologiczne i filozoficzne

relatywizm poznawczy

(łac. *relativus* – odnoszący się do czegoś, względny, warunkowy) oparta na subiektywizmie koncepcja deabsolutyzacji poznania, każdy człowiek jako autonomiczny podmiot poznawczy ma prawo do własnego poznania

sceptycyzm

(gr. *sképtomai* – obserwuję) założenie epistemologiczne nakazujące powątpiewanie we wszystko, co poznawane, co się „jawi”

Film edukacyjny

Polecenie 1

Zapoznaj się z wykładem prof. Pawła Dybla i odpowiedz na pytanie, czym jest ponowoczesność w ujęciu postmodernistów. Dlaczego nie należy jej traktować jako osobnej epoki literackiej?

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DAWNqvfoP>

Film edukacyjny. *Relacja ponowoczesność z nowoczesnością. Część 1.*

Wykłada prof. Paweł Dybel.

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Relacja ponowoczesności z nowoczesnością. Część 1.*

Polecenie 2

Odpowiedz na pytanie, którzy filozofowie i jakie poglądy były największą podwaliną nowoczesności?

Film edukacyjny

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DQZaJtlxf>

Film edukacyjny. *Relacja ponowoczesność z nowoczesnością. Część 2.*

Wykłada prof. Paweł Dybel.

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Relacja ponowoczesności z nowoczesnością. Część 2.*

Ćwiczenie 1

Zaznacz poprawne zakończenie zdania. W postmodernizmie następuje...

rozwój wiary w możliwość stworzenia jednego systemu filozoficznego.

załamanie się wiary w rozum ludzki i postęp.

intensyfikacja wiary w możliwości ludzkiego poznania i postępu.

Ćwiczenie 2

Zaznacz poprawne odpowiedzi. Które z zasad są wspólne dla nurtów filozofii postmodernizmu?

Idee nie niosą za sobą bagażu znaczeniowego.

Jedynie podmiot poznający (człowiek) może rozpoznać transcendentne idee.

Prawda nie może być relatywna.

Świat jest zbudowany z obrazów, których znaczenie trzeba odkryć.

Istnieje ścisły związek między językiem, który tworzy naukę, a językiem, który kształtuje sferę publiczno-polityczną i etyczną.

Polecenie 1

Na podstawie wykładu scharakteryzuj krótko postmodernistyczne podejście do kondycji człowieka i cywilizacji.

Polecenie 2

Odpowiedz na pytanie, czego głównie dotyczy krytyka wysuwana przez oponentów postmodernizmu?

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Maćkowska

Przedmiot: Filozofia

Temat: Postmodernizm

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

12. Egzystencjalizm. Uczeń:

4) charakteryzuje jeden z następujących kierunków filozofii XX wieku: filozofia życia, hermeneutyka, personalizm, filozofia dialogu;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji (językiem ucznia):

- Poznasz podstawowe nurty i przedstawicieli postmodernizmu.
- Scharakteryzujesz postmodernistyczne podejście do kondycji człowieka i cywilizacji.
- Przeanalizujesz argumenty oponentów postmodernizmu.

Cele operacyjne. Uczeń:

- pozna podstawowe nurty i przedstawicieli postmodernizmu;
- scharakteryzuje postmodernistyczne podejście do kondycji człowieka i cywilizacji;
- przeanalizuje argumenty oponentów postmodernizmu.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Uczniowie zapoznają się z treściami w sekcji „Przeczytaj”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel przedstawia uczniom temat lekcji i cele zajęć, które wyświetla przy użyciu tablicy interaktywnej lub rzutnika, oraz wspólnie z uczestnikami zajęć ustala kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika nauczyciel sprawdza przygotowanie uczniów do lekcji. Następnie inicjuje rozmowę kierowaną na podstawie pytań zawartych we wprowadzeniu.

Faza realizacyjna:

1. **Burza mózgów.** Nauczyciel informuje uczniów, że będą pracować metodą burzy mózgów i, jeśli to konieczne, wyjaśnia jej zasady. Wyłania także moderatora, który będzie zapisywał pomysły na tablicy, a następnie określa czas wykonania zadania. Następnie nauczyciel zadaje uczniom pytanie: *Czym jest postmodernizm?* Uczniowie podają propozycje odpowiedzi. Po zakończeniu fazy twórczej następuje wspólna weryfikacja pomysłów. Nauczyciel prosi uczniów, aby porównali swoje propozycje z informacjami zamieszczonymi na tablicy.
2. **Praca z multimediami.** Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej materiał z sekcji „Film edukacyjny”. Wybrany uczeń odczytuje treść polecenia: *Zapoznaj się z wykładem prof. Pawła Dybla i odpowiedz na pytanie, czym jest ponowoczesność w ujęciu*

postmodernistów. Dlaczego nie należy jej traktować jako osobnej epoki literackiej? Klasa dzieli się na grupy i opracowuje propozycje odpowiedzi. Przedstawiciel wskazanej grupy prezentuje propozycję rozwiązania zadania, a pozostali uczniowie komentują. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia odpowiedzi uczniów, udzielając im informacji zwrotnej.

3. **Praca z drugim multimedium.** Uczniowie zapoznają się z materiałem w sekcji „Film edukacyjny”. Każdy uczeń pracuje indywidualnie, samodzielnie przygotowując odpowiedzi do poleceń i ćwiczeń. Po wyznaczonym przez nauczyciela czasie wybrani lub chętni uczniowie odczytują swoje propozycje. Nauczyciel komentuje rozwiązania uczniów.

Faza podsumowująca:

1. Na koniec zajęć nauczyciel raz jeszcze wyświetla na tablicy interaktywnej lub przy użyciu rzutnika temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. W kontekście wyświetlonych treści prosi uczniów o rozwinięcie zdania: Na dzisiejszych zajęciach nauczyłem się...

Praca domowa:

1. Stwórz krzyżówkę podsumowującą zajęcia i zawierającą minimum dziesięć haseł.

Materiały pomocnicze:

- *Słownik-przewodnik filozoficzny. Osoby, problemy, terminy*, oprac. zbiorowe, Lublin 2012.
- Smart B., *Postmodernizm*, tłum. M. Wasilewski, Poznań 1998.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie zapoznają się z multimedium w sekcji „Film edukacyjny” i przygotowują do niego pytania. Następnie zadają je sobie nawzajem, sprawdzając stopień przyswojenia jego treści.